

### Relacja 3x5k cz.1 – Długie przygotowania i niesamowity Iran

Pomysł wyprawy powstał dawno. Myślę, że to było nawet dobrych kilka lat temu. Rozmawialiśmy sobie z Olem wcinając pizzę w jednej z wrocławskich knajpek, że fajnie by było pojechać zdobyć wysoką górę. On był już po podróżach do Nepalu i Indii. Ja zarażony górami szukałem kolejnych wyzwań. Analizowaliśmy Chiny, Tybet, Kaukaz, a nawet Andy. Padały nazwy gór, były pomysły zrobienia czegoś większego, ale wszystko to jakoś umierało w czasie drogą naturalną. W końcu zdecydowaliśmy się pojechać na Elbrus (5642m n.p.m.). To miał być dobry początek. Zdobycie najwyższej góry Europy to by było coś. Niezły wpis do górskiego CV. Dla niewtajemniczonych: w górskim świecie zwykło się uznawać tę górę za „Dach Europy”. Nie jest nim Mont Blanc (4810m n.p.m.), jak większość ludzi uważa. A jeśli już wchodzić, to najlepiej na obie, żeby nie było kontrowersji. Taki był plan, szykowaliśmy się do kupna biletów.

Pech chciał, że grając ostatni mecz w sezonie (amatorska liga koszykówki) skręciłem kolano. To była poważna kontuzja. Wijąc się i płacząc na parkiecie myślałem o straconym Elbrusie, a nie o bólu, który odczuwałem w kolanie. Już mieliśmy kupować bilety, wyjazd był na wyciągnięcie ręki i w taki okrutny sposób go zabrano. Wszystkie nasze plany przysły jak bańka mydlana. Lekarz zawyrokował, że konieczna jest operacja kolana. Potem okazało się, że nawet dwie operacje, ale oddalone od siebie sporym przedziałem czasu. Czekanie na pierwszy zabieg i rehabilitacja zabrały ponad rok. W międzyczasie okazało się, że i tak byśmy nie pojechali. Dwa tygodnie po moim wypadku, doszło do zamachów pod samym Elbrusem. Rozstrzelano rosyjskich turystów, wysadzono filary kolejki linowej i podstawiono samochód z bombą pod hotelem w Azau. W konsekwencji zamknięto całą strefę i zakazano przyjeżdżać turystom. Nie podano żadnego terminu odwołania zakazu.

Przez ten cały czas, śledziliśmy co się dzieje w tym regionie. Myślni uciekaliśmy już od Elbrusa gdzie indziej, bo nie było pewne czy nas tam wpuszczą. Zamknięcie regionu trwało ponad rok. Gdy byłem po operacji (październik 2012) doszło do kolejnej rozmowy z Olem. Odżyły wszystkie marzenia i plany zdobycia Elbrusa. Olo gdzieś przy okazji stwierdził, że od zawsze chciał zobaczyć Iran. Wiele słyszał o tym kraju i bardzo go tam ciągnie. Wiedział, że ciężko mnie będzie namówić na samo zwiedzenie, więc od razu dodał, że najwyższa góra Iranu – Damavand – ma 5604m n.p.m. i może być ciekawym wyzwaniem. Niedługo po tej rozmowie siadłem do komputera i sprawdziłem wszystkie informacje na temat obu gór. Było to do zrobienia. Ale moje myśli szły dalej. Pomiedzy obiema górami, w bliskiej odległości były takie szczyty jak Ararat w Turcji (5137m n.p.m.) i Kazbek w Gruzji (5034m n.p.m.). Zlokalizowane były na tyle blisko, że na mapie wyglądało to bardzo zachęcająco. Tak powstał pierwotny plan wyprawy – zdobyć 4 pięciotysięczniki. Każdy znajdował się w innym kraju i co ciekawe, każdy był wygasłym wulkanem. Olo podchwycił pomysł, a ja zacząłem zarażać innych ludzi swoim pomysłem.

Początki okazały się łatwe. Obawiałem się, że nie będzie żadnych chętnych na tak ambitny, a

Wpisany przez Jarko  
niedziela, 22 września 2013 21:56 -

---

może wręcz poroniony pomysł. Zdobycie czterech wysokich gór wiązało się z bardzo dużym wysiłkiem fizycznym, sporą ilością czasu oraz znacznymi nakładami finansowymi. Szybko jednak wyszło, że bardzo się myliłem myśląc w ten sposób. W niecałe 2 tygodnie znalazłem ponad 10 osób chętnych na wzięcie udziału w wyprawie. Zaczęły się pierwsze spotkania organizacyjne (o których można poczytać w starych postach na blogu) i pierwsze przymiarki do wyjazdu. Po jakiś dwóch miesiącach skład zaczął się krystalizować. Ludzie odchodzili z różnych względów – osobistych, zawodowych czy też zdrowotnych. Tak pozostała nasza silna piątka. Trójka dobrych znajomych i dwoje nowych. Ja, Olo i Jajo znamy się od dawna – gramy razem w amatorskich ligach koszykówki. Domka i Remik zostali ściągnięci do nas przy pomocy forum górskiego. Zarażeni pasją gór bardzo szybko znaleźliśmy wspólny język.

W trakcie pierwszych rozmów wyklarowała się także końcowa wizja wyprawy. Od początku o wszystkim decydowaliśmy razem, za pomocą prostego głosowania. Przy 5 osobach nie było sytuacji spornych. Każdy także mógł się wypowiedzieć na dany temat. Stworzyliśmy prywatne forum gdzie zamieszczaliśmy pomysły i je analizowaliśmy. W tym samym czasie powstał także blog. Powoli media lokalne zaczęły się o nas dowiadywać i opisywać całą akcję. Wyprawa przyjęła ostateczną nazwę – **3x5k Peaks Trekking Expedition**. Zrezygnowaliśmy też z jednej góry, którą zakładaliśmy na samym początku. A mianowicie z Araratu. Niestety koszty zdobycia tego szczytu okazały się za wysokie. Ostatecznie zostały trzy góry, które mierzyły ponad 5000m. Po drodze odkryliśmy kilka ciekawych szczytów mierzących ponad 4000m. Jednak, ze względów czasowych, zdecydowaliśmy się ewentualnie wejść na Mount Aragats (4090m n.p.m.). Ale tylko jeśli to nie będzie kolidować z harmonogramem całej wyprawy.

W ciągu 6 miesięcy przygotowań udało nam się nawiązać kontakty z firmami, które zaangażowały się w nasz projekt i wsparły nas najlepiej jak mogły. Byli to patroni medialni (gazety, magazyny, radio i portale internetowe), sklepy górskie i producenci asortymentu górskiego. Dodatkowo nawiązaliśmy kontakt ze studiem postprodukcyjnym Render 305, dystrybutorem marki GoPro – Freeway, centrum ratownictwa MedServis, a także miastem Oleśnica. To dało nam całkiem niezłe pole manewru w trakcie organizowania wyprawy. Gdzieś na koniec lipca ostatecznie kupiliśmy wszystkie niezbędne rzeczy, spakowaliśmy się i byliśmy gotowi na podróż naszego życia.

Dokładnie 1 sierpnia o 6:00, razem z Jajem wyruszyliśmy autokarem do Krakowa, gdzie mieliśmy spotkać się z Remikiem i Domką. Olo już od 2 tygodni zwiedzał najpiękniejsze miejsca Iranu. Remik wyjechał z Poznania wcześniej niż my i koło 4 nad ranem był w Krakowie. Cała ekipa o 10 spotkała się w dworcowej kawiarni. Wszyscy mieliśmy na sobie nowe koszulki 3x5k. Wyglądało to profesjonalnie. W tym momencie zadzwonił telefon z portalu internetowego z prośbą o krótki wywiad. Miło mi się zrobiło, że ktoś śledzi nasze poczynania.

## Relacja 3x5k cz.1 – Długie przygotowania i niesamowity Iran

Wpisany przez Jarko  
niedziela, 22 września 2013 21:56 -

---



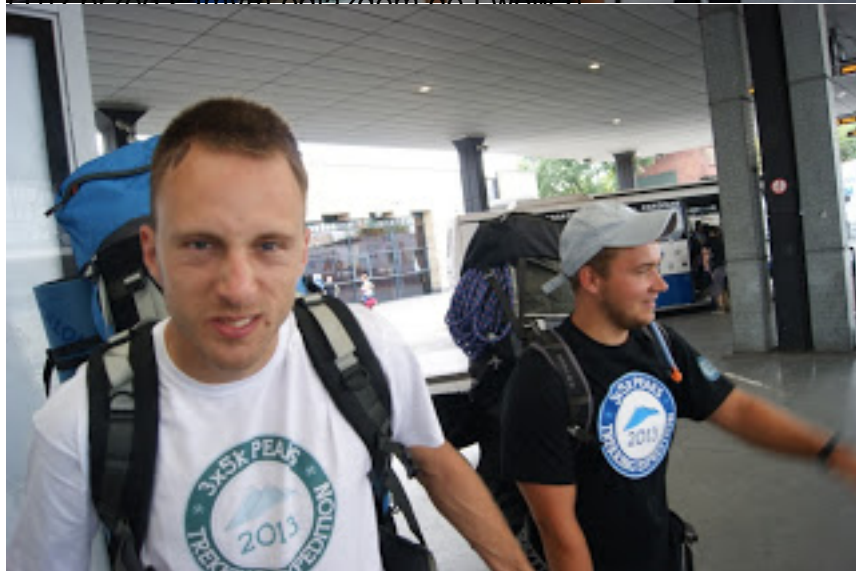
(Spotkanie na Dworcu w Krakowie)



## Relacja 3x5k cz.1 – Długie przygotowania i niesamowity Iran

Wpisany przez Jarko  
niedziela, 22 września 2013 21:56 -

---



## Relacja 3x5k cz.1 – Długie przygotowania i niesamowity Iran

Wpisany przez Jarko  
niedziela, 22 września 2013 21:56 -

---





## Relacja 3x5k cz.1 – Długie przygotowania i niesamowity Iran

Wpisany przez Jarko  
niedziela, 22 września 2013 21:56 -

---



(Lwów - napotkana krowa przy głównej ulicy)

## Relacja 3x5k cz.1 – Długie przygotowania i niesamowity Iran

Wpisany przez Jarko  
niedziela, 22 września 2013 21:56 -

---



## Relacja 3x5k cz.1 – Długie przygotowania i niesamowity Iran

Wpisany przez Jarko  
niedziela, 22 września 2013 21:56 -

---





# Relacja 3x5k cz.1 – Długie przygotowania i niesamowity Iran

Wpisany przez Jarko  
niedziela, 22 września 2013 21:56 -



(Włóż – oczekiwanie na wyjazd do Istambułu)



## Relacja 3x5k cz.1 – Długie przygotowania i niesamowity Iran

Wpisany przez Jarko  
niedziela, 22 września 2013 21:56 -

---



(Teheran - przejazdka taksówką)



# Relacja 3x5k cz.1 – Długie przygotowania i niesamowity Iran

Wpisany przez Jarko  
niedziela, 22 września 2013 21:56 -



(Droga do Damavandu)



5. Długość | 6. Wzrost | 7. Kolor włosów | 8. Kolor oczu | 9. Ciężar ciała | 10. Waga | 11. Ciężar ciała | 12. Ciężar ciała | 13. Ciężar ciała | 14. Ciężar ciała | 15. Ciężar ciała | 16. Ciężar ciała | 17. Ciężar ciała | 18. Ciężar ciała | 19. Ciężar ciała | 20. Ciężar ciała | 21. Ciężar ciała | 22. Ciężar ciała | 23. Ciężar ciała | 24. Ciężar ciała | 25. Ciężar ciała | 26. Ciężar ciała | 27. Ciężar ciała | 28. Ciężar ciała | 29. Ciężar ciała | 30. Ciężar ciała | 31. Ciężar ciała | 32. Ciężar ciała | 33. Ciężar ciała | 34. Ciężar ciała | 35. Ciężar ciała | 36. Ciężar ciała | 37. Ciężar ciała | 38. Ciężar ciała | 39. Ciężar ciała | 40. Ciężar ciała | 41. Ciężar ciała | 42. Ciężar ciała | 43. Ciężar ciała | 44. Ciężar ciała | 45. Ciężar ciała | 46. Ciężar ciała | 47. Ciężar ciała | 48. Ciężar ciała | 49. Ciężar ciała | 50. Ciężar ciała | 51. Ciężar ciała | 52. Ciężar ciała | 53. Ciężar ciała | 54. Ciężar ciała | 55. Ciężar ciała | 56. Ciężar ciała | 57. Ciężar ciała | 58. Ciężar ciała | 59. Ciężar ciała | 60. Ciężar ciała | 61. Ciężar ciała | 62. Ciężar ciała | 63. Ciężar ciała | 64. Ciężar ciała | 65. Ciężar ciała | 66. Ciężar ciała | 67. Ciężar ciała | 68. Ciężar ciała | 69. Ciężar ciała | 70. Ciężar ciała | 71. Ciężar ciała | 72. Ciężar ciała | 73. Ciężar ciała | 74. Ciężar ciała | 75. Ciężar ciała | 76. Ciężar ciała | 77. Ciężar ciała | 78. Ciężar ciała | 79. Ciężar ciała | 80. Ciężar ciała | 81. Ciężar ciała | 82. Ciężar ciała | 83. Ciężar ciała | 84. Ciężar ciała | 85. Ciężar ciała | 86. Ciężar ciała | 87. Ciężar ciała | 88. Ciężar ciała | 89. Ciężar ciała | 90. Ciężar ciała | 91. Ciężar ciała | 92. Ciężar ciała | 93. Ciężar ciała | 94. Ciężar ciała | 95. Ciężar ciała | 96. Ciężar ciała | 97. Ciężar ciała | 98. Ciężar ciała | 99. Ciężar ciała | 100. Ciężar ciała



(Polour - dezorientacja w naszych szeregach)



## Relacja 3x5k cz.1 – Długie przygotowania i niesamowity Iran

Wpisany przez Jarko  
niedziela, 22 września 2013 21:56 -

---



~~Albortu Lukasz Wępiński z wyjazdu 3x5k.~~